

opusdei.org

Papież Franciszek do uczestników UNIV 2013

Ojciec Święty skierował serdeczne słowa do studentów podczas audiencji generalnej, 27 marca. Video z Rome Reports.

29-03-2013

Ojciec Święty skierował serdeczne słowa do studentów UNIV-u podczas audiencji generalnej, 27 marca. Video z Rome Reports .

Tekst przemówienia Ojca Świętego.:

PAPIEŻ FRANCISZEK. AUDIENCJA
GENERALNA. Plac św. Piotra.

Środa, 27 marca 2013 r.

Dear Brothers and Sisters, good
morning!

Drodzy bracia i siostry!

Mam wielką przyjemność przyjąć i
powitać Was na mojej pierwszej
audiencji generalnej. Z
wdzięcznością i czcią “świadectwo” z
rąk mojego umiłowanego
poprzednika, Benedykta XVI. Po
Wielkanocy wznowimy katechezy
związane z Rokiem Wiary. Dzisiaj
pragnę katechezę poświęcić
Wielkiemu Tygodniowi.

Wraz z Niedziłą Palmową
rozpoczęliśmy Wielki Tydzień –
centrum całego roku liturgicznego –

w którym towarzyszymy Jezusowi w
Jego męce, śmierci i
zmartwychwstaniu.

Cóż jednak może dla nas oznaczać
pragnienie przeżywania Wielkiego
Tygodnia? Co oznacza pójście za
Jezusem Jego drogą na Kalwarię, ku
krzyżowi i zmartwychwstaniu? W
swojej ziemskiej misji, Jezus
przemierzał drogi Ziemi Świętej.
Powołał dwunastu prostych ludzi,
aby z Nim pozostali, dzielili z Nim
drogę i kontynuowali Jego misję.
Wybrał ich spośród ludu pełnego
wiary w Boże obietnice. Mówił do
wszystkich, bez różnicy, do wielkich i
do pokornych, do bogatego
młodzieńca i ubogiej wdowy, do
możnych i słabych. Niósł
miłosierdzie i przebaczenie Boga.
Uzdrowiał, pocieszał, okazywał
rozumienie. Dawał nadzieję.
Wszystkim niósł obecność Boga,
interesując się każdym mężczyzną i
każdą kobietą, jak to czyni dobry

ojciec i matka wobec każdego ze swoich dzieci. Bóg nie czekał na nas, abyśmy do Niego przyszli, ale to On wyruszył ku nam, bez kalkulacji, bez granic. Jezus żył codziennymi realiami zwykłych ludzi: wzruszył się wobec tłumu, który zdawał się być jak stado bez pasterza, płakał w obliczu cierpienia Marty i Marii z powodu śmierci ich brata Łazarza, powołał celnika na swego ucznia, doświadczył też zdrady jednego ze swoich przyjaciół. W Chrystusie Bóg dał nam pewność, że jest z nami, pośród nas. “Lisy mają nory i ptaki powietrzne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Mt 8, 20). Jezus nie miał domu, bo jego domem byli ludzie, jego misją było otworzenie wszystkim bram Boga, uobecnianie miłości Boga.

W Wielkim Tygodniu przeżywamy szczyt tej drogi, tego planu miłości, która przemierza całą historię relacji

między Bogiem a ludzkością. Jezus wkracza do Jerozolimy, aby postawić ostatni krok, w którym podsumowuje całe swoje życie: daje siebie całkowicie, niczego nie zachowując dla siebie, nawet swego życia.

Podczas Ostatniej Wieczerzy, z przyjaciółmi, dzieli chleb i podaje kielich “dla nas”. Syn Boży daje się nam, przekazuje w nasze ręce swoje Ciało i swoją Krew, aby być zawsze z nami, by mieszkać między nami. W Ogrodzie Oliwnym, podobnie jak w procesie przed Piłatem, nie stawia oporu, daje siebie. Jest przepowiedzianym przez Izajasza cierpiącym sługą, który ogołocił samego siebie, aż do śmierci (por. Iz 53, 12).

Jezus nie przeżywa tej miłości prowadzącej do ofiary w sposób pasywny czy też jako fatalistyczne przeznaczenie. Oczywiście, nie kryje swego głębokiego ludzkiego niepokoju w obliczu gwałtownej

śmierci, lecz z pełną ufnością
powierza się Ojcu. Jezus oddał się
dobrowolnie na śmierć, aby
odpowiedzieć na miłość Boga Ojca, w
doskonałej jedności z Jego wolą, aby
ukazać swoją miłość względem nas.
Na krzyżu Jezus “umiłował mnie i
samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,
20), jak powie św. Paweł.

Cóż to wszystko dla nas oznacza?
Oznacza, że jest to także moja, twoja,
nasza droga. Przeżywanie Wielkiego
Tygodnia idąc za Jezusem nie tylko z
sercem wzruszonym, oznacza
uczenie się wychodzenia z
ograniczeń samego siebie – jak
powiedziałem w minioną niedzielę –
aby wyjść na spotkanie innych, aby
wyjść na peryferie ludzkiego życia,
wyruszyć my sami jako pierwsi, ku
naszym braciom i siostram,
zwłaszcza tym najbardziej
oddalonym, tym o których
zapomniano, tym którzy najbardziej
potrzebują zrozumienia, pocieszenia

i pomocy. Tak bardzo trzeba nieść żywą obecność Jezusa miłosiernego i pełnego miłości!

Przeżywanie Wielkiego Tygodnia oznacza wejście coraz bardziej w logikę Boga, w logikę krzyża, która nie jest przede wszystkim logiką bólu i śmierci, ale logiką miłości i daru z siebie, przynoszącą życie. To wchodzenie w logikę Ewangelii. Pójście za Chrystusem, towarzyszenie Jemu, trwanie z Nim wymaga pewnego “wyjścia”: z samych siebie, z utrudzonego i rutynowego sposobu przeżywania wiary, z pokusy, by zamknąć się w swoich schematach, prowadzących w końcu do zamknięcia horyzontu twórczego działania Boga. Bóg wyszedł z samego siebie, aby przyjść między nas, rozbił swój namiot pośród nas, aby nam przynieść Boże miłosierdzie, które zbawia i daje nadzieję. Także i my, jeśli chcemy iść za Nim i przebywać z Nim, nie

możemy zadowalać się
przebywaniem w ogrodzeniu dla
dziewięćdziesięciu dziewięciu owiec.
Musimy “wyjść”, wraz z Nim
poszukiwać owcy zagubionej, tej,
która jest najdalej.

Ktoś mógłby powiedzieć: “Nie mam
czasu”, “Mam tak wiele rzeczy do
zrobienia”, ” to jest trudne”, “Co
mogę zrobić, mam tak mało sił?”.
Często zadowalały się jakąś
modlitwą, niedzielną Mszą św.
przeżywaną w rozproszeniu i
nieregularnie, jakimś aktem
miłosierdzia, ale nie mamy odwagi,
by “wyjść”, aby nieść Chrystusa.
Jesteśmy trochę jak święty Piotr.
Zaledwie Jezus zaczął mówić o męce,
śmierci i zmartwychwstaniu, o darze
z siebie, o miłości względem
wszystkich, apostoł wziął Go na bok i
skarcił. To, co mówi Jezus burzy jego
plany, zdaje się nie do przyjęcia, jest
niedopuszczalne, przeszkadzałoby
wybudowanym zabezpieczeniom,

jego idei Mesjasza. A Jezus spogląda na uczniów i kieruje do Piotra jedne z najbardziej szorstkich słów Ewangelii: “Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie” (Mk 8, 33). Bóg myśli z miłosierdziem. Bóg myśli, jak ojciec, który czeka na powrót syna i wychodzi mu na spotkanie, dostrzega go idącego, kiedy jest on jeszcze daleko ... to znak, że czekał na niego wszystkie te dni z tarasu swego domu. Bóg myśli jak Samarytanin, które nie przechodzi obok człowieka, który popadł w tarapaty współczując jemu, ale spiesząc mu z pomocą, nie oczekując niczego w zamian. Bóg myśli jak pasterz, który oddaje swoje życie, aby bronić i ocalić owce.

Wielki Tydzień jest czasem łaski, który daje nam Pan, aby otworzyć drzwi naszych serc, naszego życia, naszych parafii, ruchów, stowarzyszeń i “wyjść” na spotkanie

innych, stać się bliskimi, aby nieść światło i radość naszej wiary. Zawsze wychodzić! Czyniąc to z miłości i czułością Boga, z szacunkiem i cierpliwością, wiedząc, że my dajemy nasze ręce, nogi, serca, ale wówczas to Bóg je prowadzi i czyni owocnymi wszelkie nasze działania.

Życzę wszystkim dobrego przeżywania tych dni, odważnie idąc za Panem, niosąc w nas samych promień Jego miłości tym, których spotykamy.

Apel

Uważnie śledzę, co dzieje się w tym czasie w Republice Środkowoafrykańskiej i pragnę zapewnić o mojej modlitwie za tych wszystkich, którzy cierpią, zwłaszcza krewnych ofiar, rannych i tych, którzy stracili swoje domy i zostali zmuszeni do ucieczki . Wzywam natychmiastowe położenie kresu przemocy i grabieży, a jak tylko

znalezienie politycznego rozwiązania kryzysu, który przywrócić pokój i harmonię w tym kraju zbyt długo drogiego oznaczone konfliktów i podziałów.

Copyright 2012 - Libreria Editrice Vaticana

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/papiez-franciszek-do-uczestnikow-univ-2013/> (27-03-2026)